

## DWA SPOJRZENIA NA WSPÓŁCZESNĄ DEMOKRACJĘ

Artykuł recenzyjny książek Michela Wieviorki *Demokracja jako sztuka walki*, Wydawnictwo Nieoczywiste, Warszawa 2022 oraz Jana-Wenera Müllera *Demokracja rządu*, przeł. T. Sawczuk, przedm. J. Kuisz, Kultura Liberalna, Warszawa 2022.

### UWAGI WSTĘPNE

W ostatnich latach dał się zaobserwować pewien dosyć niepokojący trend odwrotu od ideałów demokratycznych. Dotyczy on w równej mierze Polski i reszty świata. Coraz śmieiej poczynają sobie partie skrajnie prawicowe, błędnie odczytywany libertarianizm szturmem zdobywa pałace prezydenckie (ostatni przykład, przynajmniej jak dotąd, to Argentyna), język debaty publicznej zradykalizował się prawdopodobnie najmocniej od czasów zakończenia zimnej wojny. Sytuacja przypomina wydarzenia znane z najmroczniejszych kart naszej (w rozumieniu ludzkiej) historii. Opisywał je chociażby Theodor Adorno w swoim pamiętnym wykładzie zatytułowanym *Nowy prawicowy radykalizm*, wydanym także w języku polskim w 2019 r. (w Niemczech książka zyskała status bestsellera), przypomnieć warto także dystopie George'a Orwella, tak *Folwark zwierzęcy*<sup>1</sup>, jak i *Rok 1984*<sup>2</sup>, czy wreszcie słynną książkę *LTI: Lingua Tertii Imperii* pióra Victora Klemperera<sup>3</sup>.

Radykalizacja, brutalizacja oraz trwający od dawna, a spotęgowany najpierw pandemią COVID-19, a później wojną w Ukrainie, permanentny kryzys nie napawają optymizmem, zwłaszcza w obliczu nadchodzącego roku 2024, który zapowiada się jako wyjątkowo in-

---

<sup>1</sup> Najnowsze tłumaczenie pióra Mai Justyny ukazało się nakładem Domu Wydawniczego REBIS w 2022 r.

<sup>2</sup> Najnowszy jak dotąd przekład tej książki wyszedł spod pióra Andrzeja Jankowskiego, a ukazał się nakładem Domu Wydawniczego REBIS w 2022 r.

<sup>3</sup> Zob. V. Klemperer, *LTI – notatnik filologa*, przeł. J. Zychowicz, Aletheia, Warszawa 2014 (I wyd. polskie – 1983).

tensywny pod względem wyborczym. Sytuacja ta skłania do postawienia kilku pytań i sformułowania pewnej hipotezy. Być może będziemy świadkami dalszego kreowania nowego globalnego porządku, choć ten ostatni termin może nie brzmieć zbyt poważnie. A jeśli tak się stanie, to co nas czeka? Jaki będzie ów nowy świat? I wreszcie co dalej z demokracją: jak można na nią patrzeć i czy odrodzi się, czy też odejdzie w polityczny niebyt?

## JAK PATRZEĆ NA DEMOKRACJĘ W XXI WIEKU?

Powstaje zatem pytanie, w jaki sposób należy postrzegać demokrację w tych niezwykle turbulentnych czasach.

Perspektywa filozoficzna niewątpliwie wydaje się niezmiernie interesująca, ale zbyt duża liczba książek pisanych przez filozofów, a traktujących o władzy ludu, może doprowadzić do jeszcze większego zamiatwania nie tylko tematu, ale i samego pojęcia<sup>4</sup>.

Spojrzenie psychologiczne również wydaje się interesujące, jednak wiąże się z nim pewien problem – psychologia jest jedną z tych dyscyplin, w których postęp wiedzy następuje bardzo szybko, co sprawia, że wyniki badań często ulegają zmianie<sup>5</sup>. Rozwiązaniem mogłoby być zatem podejście multidyscyplinarne. Wyłania się ono z dwóch książek, prezentujących odmienne perspektywy. Jedną z nich jest najnowsza praca wybitnego francuskiego socjologa Michela Wieviorki zatytułowana *Demokracja jako sztuka walki*<sup>6</sup>, drugą – książka znanego także w Polsce politologa Jana-Wernera Müllera *Demokracja rządzi*<sup>7</sup>.

## SZTUKA WALKI

*Demokracja jako sztuka walki* – tytuł brzmi nieco prowokacyjnie, lecz po głębszej analizie okazuje się, że niesie w sobie dobrze znaną ideę. Demokracja bowiem, abstrahując od szczegółowych rozważań semantycznych czy filologicznych nad znaczeniem jej składników (wywodzących się z greckich słów *demos* i *kratos/kratia*, oznaczających dosłow-

<sup>4</sup> Tym bardziej, że do tej pory ustalono ponad 300 różnych definicji demokracji.

<sup>5</sup> Spojrzenie psychologiczne na demokrację zaproponował Janusz Reykowski w swojej książce *Rozczarowanie demokracją*, opublikowanej w 2018 r. nakładem sopockiego wydawnictwa Smak Słowa.

<sup>6</sup> M. Wieviorka, *Demokracja jako sztuka walki*, Wydawnictwo Nieoczywiste, Warszawa 2022.

<sup>7</sup> J.W. Muller, *Demokracja rządzi*, przeł. T. Sawczuk, przedm. J. Kuisz, Kultura Liberalna, Warszawa 2022.

nie „władzę ludu”), opiera się na założeniu istnienia permanentnego konfliktu między większością a mniejszością z apriorycznym wszakże zastrzeżeniem poszanowania praw mniejszości. Takie rozumowanie nie jest najnowsze, ponieważ już Thomas Jefferson (1743–1826) pisał o demokracji, że „to w gruncie rzeczy zbójcka reguła, która pozwala na to, by 51 procent społeczeństwa decydowało o losie pozostałych 49 procent”, w ubiegłym stuleciu zaś niemiecki uczony Carl Schmitt (1888–1985) postrzegał demokrację jako „rywalizację wrogów i przyjaciół”, a ściślej rzecz biorąc „stronników i niestronników”.

Książka Michela Wieviorki warta jest oczywiście znacznie obszerniejszej recenzji, zwłaszcza że do tej pory nie doczekała się ich zbyt wielu<sup>8</sup>. Mimo to, ze względu na charakter niniejszej pracy oraz fakt istnienia wielu zagrożeń dla demokracji, pozwolę sobie zająć się tylko wybranymi zagadnieniami.

## POPULIZM

Jednym z pojęć, które zrobiły zawrotną karierę w ciągu kilku ostatnich lat, i to nie tylko w Polsce, ale na całym świecie, jest populizm. Według łacińskiego oryginału oznacza on po prostu „lud”. Nie miejsce tu na wdawanie się w szczegółowe rozważania nad tym, czym lud jest, a czym nie jest. Populizm w leksykalnym znaczeniu to „opozycja ludu przeciwko elitom”, a także, na innej płaszczyźnie, „kierunek w literaturze postulujący przedstawianie w utworach literackich spraw, problemów zwykłych ludzi”<sup>9</sup>. Trzecie możliwe wyjaśnienie tego pojęcia podał Jan-Werner Müller w swojej książce *Co to jest populizm?*, choć bardziej skupił się na tym, czym to zjawisko nie jest. Jego zdaniem „populizm nie jest ani autentycznym elementem nowoczesnej polityki demokratycznej, ani jakąś patologią, za którą stoją irracjonalni obywatele. Populizm to wieczny cień polityki reprezentacji”<sup>10</sup>.

Jest on zarazem pierwszym zagrożeniem, na które zwraca uwagę Müller. Według tego autora mamy do czynienia ze zjawiskiem „autorytarno-populistycznego rządzenia”. To bardzo niebezpieczne zjawisko, które obserwujemy od kilku lat, a dzięki wskazaniu przez autora omawianej tu pracy kluczowych cech owej polityki możemy przygotować się na jej odparcie lub przetrwanie.

<sup>8</sup> Wyszukiwarka Google Scholar nie odnotowuje recenzji omawianej tu książki Michela Wieviorki, odsyłając jedynie do artykułów autorów cytujących tego badacza.

<sup>9</sup> Tak definiuje populizm internetowy słownik języka polskiego.

<sup>10</sup> J.W. Müller, *Co to jest populizm?*, tłum. M. Sutowski, Krytyka Polityczna, Warszawa 2017, s. 141.

Mówiąc najogólniej – pisze Müller – autorytarno-populistyczna sztuka rządzenia opiera się na nacjonalizmie (często o zabarwieniu rasistowskim), na zawłaszczaniu państwa przez partyjnych lojalistów [w Polsce zwykło się stosować określenie „karuzela nazwisk”, ostatnio dołączyła do niego „kadrowa miotła” – K.M.] oraz, co mniej oczywiste, na wykorzystaniu gospodarki do zapewnienia sobie władzy politycznej [wystarczy w tym kontekście przypomnieć dokonany w 2021 r. zakup grupy wydawniczej Polska Press przez duży koncern multienergetyczny – K.M.]: jest to mieszanka wojny kulturowej [w Polsce przede wszystkim przejawia się ona w atakowaniu osób oraz środowisk osób nieheteronormatywnych – K.M.], układów patronackich i masowego klientelizmu. Rzecz jasna, nacjonalizm ten sprowadza się często do pozorowania suwerenności [której precyzyjnej, zarazem konsensusowej definicji do dziś nie udało się ustalić, najbliżej, jak sądzę, jest całkowita niezależność na płaszczyźnie wewnętrznej, co zresztą jest jednym z warunków sine qua non powstania państwa, przynajmniej operując terminologią Georga Jellinka, oraz na płaszczyźnie międzynarodowej – K.M.], odgrywania spektaklu zbiorowego samopotwierdzenia [obserwowaliśmy to w Stanach Zjednoczonych, gdy były prezydent Donald Trump szukał poparcia dla lansowanej przez siebie tezy o nieprawdziwych wynikach wyborów prezydenckich, co zresztą zaprowadziło go na ławę sądową – K.M.], podczas gdy w rzeczywistości niewiele się zmienia; masowe użycie retoryki antyglobalizacyjnej okazuje się doskonale współgrać z dalszą deregulacją transgranicznych przepływów kapitałowych i innymi działaniami, które wzbogacają elity w innych krajach<sup>11</sup>.

Michel Wieviorka pisze bardzo podobnie do Müllera:

Prawdą jest, że doświadczenia te [wynikające ze zróżnicowania populizmu – K.M.] mogą wydawać się raczej lewicowe niż prawicowe, bliskie skrajnej lewicy lub skrajnej prawicy i przynajmniej niektóre z nich zawierają elementy mieszające przeciwstawne kierunki polityczne. Wszystkie mogą odpowiadać silnemu zrywowi szczodrości, otwartości czy postępowości, niesionym przez nadzieję wkładu w zdrowy rozsądek emancypacji uciśnionego ludu. Ale wszystkie mogą zawierać też elementy nie do zlekceważenia: rasizm [przekonanie o supremacji jednych ras ludzkich nad innymi, zapoczątkowane rozprawą Arthura de Gobineau *O nierównościach ras ludzkich* z 1852 r. – K.M.], ksenofobię [definiowaną jako pewnego rodzaju irracjonalny strach przed wszystkim, co obce i nieznanne – K.M.], antysemityzm [czyli postawa wymierzona przeciwko wyznawcom religii mojżeszowej – K.M.]. Kiedy populizm zawiera silne odniesienia do tożsamości narodowej lub wspólnotowej, do etosu, to może on mieć na celu czystość społeczeństwa [*sic!* – tak w oryginale – K.M.], wydalenie tego, co nie będzie z nim kulturowo lub religijnie homogeniczne – nienawiść do Żydów na przykład nie jest odległa [to przy okazji tłumaczy chociażby pamiętną wypowiedź senatora Grzegorza Biereckiego z 2018 r. – K.M.]. Kiedy zaczyna on rozszerzać partycypację społeczną i polityczną „ludu”, raczej zdefiniowaną wówczas jako *demos* [kursywa w oryginale – K.M.], populizm może też chcieć się wziąć za elity, które stanowią przeszkodę – na przykład

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 32.

Żydów, tutaj ponownie oskarżanych o skupianie władzy i pieniędzy. Może też chcieć odznaczyć się społecznie, i dalej rasowo, od konkurentów w tej materii – na przykład czarnoskórych w przypadku amerykańskiej „białej biedoty”<sup>12</sup>.

## POSTPRAWDA

Innym pojęciem, które zrobiło w ostatnich latach zawrotną karierę, jest termin „postprawda”. Choć nie jest on nowy – pojawił się w obiegu publicznym już trzy dekady temu – wydarzenia z niedawnej przeszłości uwypukliły jego znaczenie. Równocześnie potwierdziły tezę Steve’na Tesicha (twórcy tego terminu) o życiu w czasach permanentnego mijania się z prawdą.

To, że słowo „postprawda” pojawia się w debacie publicznej, to jedno. Globalna dyskusja zna przecież wiele terminów – niektóre dawno straciły aktualność, inne są ponadczasowe i uniwersalne. Jednak fakt, że „postprawda” została uznana za słowo roku 2016, pojawia się w słownikach językowych, zaczynają powstawać analizy, raporty czy książki, których autorzy ostrzegają przed jej wpływem, to znak, że powinny zapalić się lampki ostrzegawcze.

Główną rolę w wytwarzaniu postprawdy odgrywają media. To w zasadzie truizm. Obecnie jednak daje się zauważyć zwykły trend weryfikowania podawanych informacji. To rola mediów tradycyjnych, takich jak prasa, radio i telewizja. Internet stosunkowo niedawno zaczął umożliwiać weryfikację podawanych informacji. Szczególnie wyraźnie widać to na platformie X, dawniej znanej jako Twitter, gdzie od pewnego czasu pod wpisami pojawia się adnotacja „dodano kontekst”. Co istotne, dodam, to to, że kontekst ten jest tworzony przez samych użytkowników na podstawie wiarygodnych źródeł, najczęściej elektronicznych wersji papierowych artykułów prasowych.

Era postprawdy to kolejny punkt wspólny między Müllerem i Wiewiórką. „Czy demokratyczne społeczeństwa rzeczywiście weszły w nową erę, w epokę postprawdy, w której prosperują fake newsy? – pyta Wiewiórka, pośrednio odpowiadając: – Od kilku lat rozwija się refleksja filozoficzna, by wyjaśnić, że kwestią jest tutaj utrata znaczenia prawdy wraz z ideą, że każdy odtąd może wyrażać swoją [warto w tym kontekście sparafrazować kultowy cytat z filmu „Rejs”: „Moja

---

<sup>12</sup> M. Wiewiórka, *Demokracja jako sztuka walki*, s. 375. Cytat pozwoliłem sobie przytoczyć *in extenso*. Wspomniane słowa senatora Biereckiego brzmiały: „Nie ustaniemy, aż nie doprowadzimy do pełnego oczyszczenia Polski z ludzi, którzy nie są godni należeć do naszej wspólnoty narodowej” – <https://www.rp.pl/polityka/art9384561-senator-pis-grzegorz-bierecki-mowi-o-oczyszczeniu-polski-z-niegodnych-ludzi> [dostęp: 01.02.2024].

prawda jest najmojsza” – K.M.]. (...). Teraz podobno lepiej powiedzieć dzisiaj jedno, a jutro drugie, bez najmniejszego skrępowania, przedstawiać się jako rzecznik wartości i jednocześnie zadawać im kłam nie tylko w swoim życiu prywatnym, ale również w swoich postulatach lub działaniach politycznych. W sposób jawny, bezwstydnie. Nie ma nawet potrzeby niczego udawać”. Jest to niestety zjawisko bardzo często spotykane, bardzo szkodliwe, o wprowadzaniu opinii publicznej w błąd już tutaj nie wspominam.

Uzupełnia to Müller: „Czego w demokracji potrzebujemy od instytucji pośredniczących, w szczególności partii i mediów. Powinny być powszechnie dostępne – dostęp do nich nie powinien stać się przywilejem tych, którzy już są uprzywilejowani [to bardzo słuszny postulat, partie elitarne to relikwiny osiemnastego stulecia, na szczęście już niewystępujące. Podobnie pluralizm partyjny – jeden z warunków sine qua non istnienia demokratycznego państwa – K.M.]. Powinny działać w sposób rzetelny – osady i opinie polityczne muszą być zatem, jak przekonywała Hannah Arendt, podporządkowane faktom, nawet jeśli „fakty są zawsze kruche” [tu można by zauważyć, że to i tak lepsze sformułowanie, aniżeli stwierdzenie „faktów nie ma, są tylko interpretacje”, którego autorem jest Friedrich Nietzsche – K.M.]<sup>13</sup>. Inaczej rzecz ujmując – nawet jeśli żyjemy w epoce postprawdy (a bardzo wiele dowodów na to wskazuje), nie jesteśmy całkiem bezbronni. Powszechny dostęp, a nie elitaryzm. Precyzyjne podawanie faktów – i niech czytelnicy bądź widzowie wyrobią sobie na ich podstawie własne zdanie.

## WNIOSKI

Żyjemy obecnie w niezwykle turbulentnych czasach. Najpierw pandemia COVID-19, następnie wojna na Ukrainie, wewnętrzny chaos wywołany najpierw inflacją i, obiektywnie rzecz ujmując, pewnego rodzaju kapitulacją organów odpowiadających za ochronę polskiej waluty, a tym samym gospodarki, później natomiast wydarzenia, które obserwowaliśmy pod koniec ubiegłego i na początku obecnego roku – to wszystko nie nastraja zbyt optymistycznie. Książki obu autorów, Wiewiórki i Müllera, niewątpliwie zasługują na znacznie szersze recenzje i mogą być, w mojej opinii, bardzo pomocne w zrozumieniu współczesnych problemów z demokracją. Nie twierdzą oczywiście, że wyjaśnia

<sup>13</sup> Słowa Friedricha Nietzschego pochodzą z jego książki *Niewczesne rozważania*, choć w tej samej pracy napisał również: „Fakt jest zawsze głupi. Resztę bierze diabeł i statystyka”.

wszystkie wątpliwości – to bowiem wydaje się zadaniem karkołomnym. Na plus warto odnotować również wspomnianą przeze mnie wyżej ich komplementarność – wykazałem ją zresztą na przykładzie podejścia do populizmu oraz postprawdy. Uważam, iż prace te powinny znaleźć się na półce każdego człowieka, dla którego problemy omawiane przez ich autorów nie są jedynie nic nieznaczącymi zwrotami. Uważam także, że powinny znaleźć się, może nie od razu, w kanonie książek omawianych w szkołach ponadpodstawowych (choć warto byłoby poświęcić im nieco miejsca w ramach zajęć z wiedzy o społeczeństwie lub innego przedmiotu o pokrewnej tematyce), jak i w programie zajęć akademickich z zakresu nauk społeczno-humanistycznych.

## LITERATURA

- Müller J.W., *Co to jest populizm?*, tłum. M. Sutowski, Krytyka Polityczna, Warszawa 2017.
- Müller J.W., *Demokracja rządzi*, tłum. T. Sawczuk, przedm. J. Kuisz, Kultura Liberalna, Warszawa 2022.
- Orwell G., *Folwark zwierzęcy*, tłum. M. Justyna, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2022.
- Orwell G., *Rok 1984*, tłum. A. Jankowski, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2022.
- Reykowski J., *Rozczarowanie demokracją*, Smak Słowa, Sopot 2018.
- V. Klemperer, *LTI – notatnik filologa*, przeł. J. Zychowicz, Aletheia, Warszawa 2014 (I wyd. polskie – 1983).
- Wieviorka M., *Demokracja jako sztuka walki*, Wydawnictwo Nieoczywiste, Warszawa 2022.

Konrad Majkowski  
Uniwersytet Gdański w Gdańsku  
ORCID: 0000-0003-1073-393X  
Konrad.majkowski.1997@wp.pl